

My Riot, Łzy i Potęga

Chcą bym odszedł, zniknął i zapomniał
Schylił głowę, zamknął oczy, oprzytomniał
Zaczął mówić, pisać, robić to co chcą
Być częścią układu, który ściąga was na dno, bracie
Wyrzec się prawdy, przysięgam, nie potrafię
Być kimś kim nie jestem, sfałszowanym tekstem
Bez twarzy, charakteru stoją kukły w ich szeregu
Zdrajcy pokolenia, których nikt nie zapamięta
Ja piszę dla tych, którzy dziś szukają sensu
Dla zagubionych w paranoi dźwięku
I dla tych dusz, które za kratami biją głową w mur
Dla tych, którzy są sami...

To dla was rytm i puls mego serca
Moje słabości, wygrana i potęga
Tych słów, które kruszą mur
Słów, które żyją tu
Jeden dzień, pozwól żyć
Brat rzucił się na sznur
Szkoda życia, taki młody i samotny
Nie miał szans, dla betonu niewygodny
To dla was rytm i puls mego serca
Moje słabości, łzy i potęga

Kiedy umieram, wtedy jestem najsilniejszy
Tupac, X Davis, Hendrix, wszyscy święci
W pokorze szukam siły, iskry i natchnienia
A dotykam czułych miejsc duszy i sumienia, ha
Dotykam życia, które tętni na ulicy
Miłości szukam, kiedy stoję na granicy, tak
Życia i śmierci, gdzie wszyscy święci
To jest cena, którą płacą najwięksi

Na granicy światła, na granicy cienia
Stoję za murem twoich łez i milczenia
Oto wiek pogardy, gwałconej niewinności
Wiek wyzysku, rasizmu i podłości
Czas pustych słów, to czas świętej próżności
Czas sprzedajnych dziwek, dziś u progu świętości
Stoi krzyż, pod nim lincz i ubóstwo
Klechy i lichwiarze dzisiaj mają pospólstwo

To dla was rytm i puls mego serca
Moje słabości, wygrana i potęga
Tych słów, które kruszą mur
Słów, które żyją tu
Jeden dzień, pozwól żyć
Brat rzucił się na sznur
Szkoda życia, taki młody i samotny
Nie miał szans, dla betonu niewygodny
To dla was rytm i puls mego serca
Moje słabości, łzy i potęga

Chcą bym odszedł, zniknął i zapomniał
Schylił głowę, zamknął oczy, oprzytomniał
Zaczął mówić, pisać, robić to co chcą
Być częścią układu, który ściąga was na dno, bracie
Wyrzec się prawdy, przysięgam, nie potrafię
Być kimś kim nie jestem, sfałszowanym tekstem
Bez twarzy, charakteru stoją kukły w ich szeregu
Zdrajcy pokolenia, których nikt nie zapamięta

Dla tych dusz za kratami
I'm a monster

